

KURJER WARSZAWSKI

31 Października
Czwartek. 12 Listopada. 1857 Roku.

№ 298.

Jutro, Śgo Dydaka Wyzn

W Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, w przyszłą Niedzielę, przypada doroczny Odpust Śgo STANISŁAWA Kostki. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xiecia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolił raczył, przebywającym we Francji wychodźcom Polakom: Janowi-Stanisławowi *Borzeckiemu* i Adolfowi *Żabickiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z d. 15/27 Maja 1856 r.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Popow, Wdowę po Pułkowniku; tudzież P. Emmę *Gościicką*, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numeru swych zamieszkań wskazały.

JW. Jenerał-Lejtnant *Buchmejer*, Naczelnik Inżynierji Iszej Armji, powrócił z Janowa.

JW. JX. *Baranowski*, Nominat Biskup Sufragan Diecezji Lubelskiej, powrócił z Częstochowy.

Wkrótce ujrzymy nowy poemat w pięciu częściach, nad którym pracuje znany już w piśmiennictwie polskiem, Radca Tajny *Badeni*. Myśl o BOGU i duszy, są głównym celem tego utworu który pomnoży liczbę poematów, jakimi się szczyci literatura nasza. Niektóre ustępy są nam już znane, i celują tak wierszem jak wzniosłością myśli.

Dotąd przynajmniej, zawsze Śty MARCIN przybywał do nas, jak to zwykle mówią, na białym koniu, to jest, że w dniu tego Ś. PATRONA, lub na kilka dni przed nim, miewaliśmy śniegi. Dziś jakós stan powietrza zmienił się nieco, i jesień pomimo nader opóźnionej już pory, jak w miesiącu Listopadzie, nie naprzykrza się jeszcze ani śniegiem, ani deszczem, ani błotnistością swoją. Wczorajszy wszakże dzień Śgo MARCINA, do wyjątkowych należał, i śnieżek lubo z wielką nieśmiałością, zawsze jednak pruszył.

W tych dniach opuściło prasę drukarską i znajduje się do nabycia w księgarni J. *Błaszковского* nadzwyczajnie ważne dzieło, zadziwiające swą niską ceną: zawiera bowiem 704 stronnic wielkiego formatu po 36 wierszy ścisłego druku, a kosztuje tylko kop: 75 (złp: 5). Tytuł dzieła jest: *O doskonałości Chrześcijańskiej*; dzieło X. Alfonsa *Rodrigueza*, z języka hiszpańskiego na francuzki kilkakrotnie przełożone, a teraz według ostatniego tłumaczenia francuzkiego przez X. Kanonika *Cruice*, do użytku ludzi świeckich zastosowanego, w przekładzie polskim wydane. Nie siląc się na spowszedniałe pochwały, przytoczymy o nim zdanie światłego i znanego Kaznodziei X. Kapucyna, wyjęte z przedmowy do niniejszego dzieła; jest to dzieło pełne najtrafniejszej praktyczności, roztropnego umiarkowania, głębokiej erudycji, a nadewszystko szczególnego namaszczenia, a które zdaniem upowszechnionem między Pisarzami Kościelnymi, pierwsze w swoim rodzaju zajmuje miej-

scę, traktat *nec plus ultra*, doskonałości chrześcijańskiej, którego podobno żadne inne dzieło, dla chcących się w tym przedmiocie oświecić, godnie zastąpić nie może. Zbyt niska cena nie pozwala odstępować. P. Xiegarzom żadnego rabatu.

(A. n.) Z przyjemnością udzielam niniejsze świadectwo Panu F. *Hintz*, Fabrykantowi fortepjanów w Kaliszu, który był tyle grzecznym, dostarczyć mi swego instrumentu w dwóch koncertach w mieście tem danych do akompanjamentu i sola, iż fortepjan jego, których toń, oraz trwała, doskonałą i godną zalety budowę poznałem, w niczem najlepszym zagranicznym nie ustępuję. — Kalisz 22go Października 1857. — Wawrzyniec *Kellerman*, Nadworny Wiolonczelista Króla Jmci Duńskiego.

Wczorajsza ogólna konsumpcja gęsi, dała powód do zakładu. Dwóch bowiem gastronomów zawiedli z sobą spór o liczbie tychże, jakie padły wczoraj w Warszawie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że żadne z domowego ptactwa, niedostarcza Warszawie takiego kontyngensu, jak gęsi. Liczba ich roczna jest nadzwyczajna, i na miliony liczyć by ją można. Oprócz bowiem mięsa, dostarczają one pierza i szmalcu, dla tego chów ich i tuczenie, zaprowadzone tu jest na wielką skalę. Ale co się tyczy dnia wczorajszego, jeden z zakładników utrzymywał, iż padło do 100,000, drugi że dwa razy tyle. Ciekawą wszakże dla nas jest rzecz, jak ten zakład sprawdzony i rozegrany zostanie. Ponieważ odwołano się w tym względzie listownie i do nas; przeto oświadczamy, że my niebylibyśmy ani za pierwszą ani za podwójną liczbą. Rachując bowiem na ludność mieszkańców miasta, i przypuściwszy sto-tysięczną cyfrę konsumentów, po 5 głów na jedną rodzinę, wypadłaby nam 20to-tysięczna cyfra tychże rodzin w których gęsi ukazały się na stole, a dawszy nawet po dwie gęsi na każdą rodzinę, doszlibyśmy dopiero do 40,000 sztuk. Dołożywszy zaś jako dodatek 10,000, to i tak dopiero mielibyśmy 50,000 gęsi, które padły wczoraj ofiarą. Czy taka statystyczna wiadomość przyda się na co, nie wiemy, zawsze jednak jest ona choć drobnem odbiciem czasu, i dla tego ją tu notujemy. Jutro starym zwyczajem wyciągniemy prognostyk z piersi tych ofiar, które według tradycji, podadzą nam wróżbę tegorocznej zimy.

Bawiący w Warszawie znakomity Pisarz Alexander *Groza*, opuścił wczoraj miasto nasze, udając się do Żytomierza. Autor ten pracuje nad nowym Dramatem, którego wydawnictwo, być może, iż spowoduje niezadługo powrót jego do Warszawy.

Księgarnia Karola *Bernsteina*, przy ulicy Miodowej Nr 483, otrzymała następujące nowości: M. *Jezierski*: Dwie Komedyjki wierszem: *Kabala Panny Chorążanki*, *Kaprys i Glupota*, 1 tom, kop: 75. *Leliwa*: Komedia w 2ch aktach dla amatorskiego teatru napisana, 1 tom, kop: 60. *Rohliwos*: Nowy Lekarz, 2 tomy, rs. 1 kop: 50. R. *Strojnowski*: O Dzierżawach i zaczynszowaniu majątności ziemskich, 1 tomik, kop: 30.

Z *Konina*. — W dniu 18ym z. m., JW. JX. *Marszewski*, Biskup Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, poświęcił Kościół w Licheniu, przez ś. p. Hrabinę Izabellę z Hrabów Tauffkirchen *Kwilecką* rozpoczęty, a przez Jej Syna Władysława Hr. *Kwileckiego*, Dziedzica dóbr Goławic, ozdobnie ukończony. Na ogłos mającego nastąpić przybycia JW. Pasterza, jeszcze w Sobotę zbiegła się znaczna liczba ludu, który powszechnie wielbiony JX. Kanonik *Kosiński*, Proboszcz miejscowy, zebrał w uroczystą processję, i wyszedł na drogę, wraz z Dziedzicem, na spotkanie Szanownego Gościa. W Niedzielę, JW. JX. Biskup, w asystencji XX. Kanoników Katedralnych, Prałata *Drozdowskiego* i *Szulca*, oraz Mistrza Obrzędów Dyrektora JX. *Głogowskiego*, po stosownej przemowie w bramie Kościoła, obrzęd poświęcenia odbywszy, Wielką Mszę uroczystie celebrował. Kazanie stosowne do okoliczności, miał znany z wymowy JX. Kanonik *Landowicz*, Proboszcz Goławski. Zaraz po krótkim odpoczynku, JW. Pasterz rozpoczął BIERZMOWANIE, którego przez trzy dni, z prawdziwie godną uwielbienia gorliwością, około 5,000 osobom udzielił. Spowiedź odbywali sąsiedni Proboszcze i Zakonnicy, z przykładną troskliwością; przybyło ich przeszło pięćdziesięciu, a wszyscy ciągle nią zajęci byli. Okoliczni Obywatele z familjami, Naczelnicy i Urzędnicy Powiatowi, pomnożyli liczbę ludu, która najmniej 10,000 osób wynosić mogła. Na wszystkich widać było prawdziwą pobożność i wdzięczność dla JW. Pasterza. Pogoda ciągła i piękne położenie miejsca, wiele dodawało uroku temu obrzędowi. Wieś Lichen, niegdyś miasto, leży nad odnogą jeziora Slesin, które dawniej rzeką Goplenicą, a teraz żaglowym kanałem, jest połączone z rzeką Wartą. Kościół w stylu gotyckim z wysoką wieżą, cały pokryty blachą, wznosi się na górze panującej rozległym błoniom i pagórkowatym polom, pomiędzy którymi błyszczą wody jeziora, ocienionego z przeciwległej strony ciemnym lasem, i gdzie niegdzie pokazują się mury licznych folwarków, do dóbr Goławskich należących. W r. 1852, Pasterz byłta miejscowego rozgłosił, że miał widzenie, w którym jakaś tajemnicza pielgrzymka, poleciła mu, ażeby dla Obrazka NAJŚWIĘTSZEJ PANNY, który przy drodze na przestarzałej sosni ktoś zawiesił, postawić figurę; że do niej ludzie schodzić się będą, i doznają ochrony od zarazy, niedługo nastąpić mającej. Skoro ta się pojawiła, lud z odległych miejsc kraju i z zagranicy począł się licznie zgromadzać, tak, że przez dziesięć tygodni, po 300 do 500 ludzi dziennie przybywało. Przepędzali całe noce pod gołym niebem, a przecież nikt z przybyłych nie zachorował, ale wielu powracało, w processjach z modłami dziękczynnymi, za zdrowie pozostawionej w domu familji, już zarazą dotkniętej. Ś. p. Hrabina *Kwilecka*, w miejscu drewnianego Kościoła, postanowiła obszerny wybudować Kościół, by obrazek ten w Wielkim Ołtarzu zamieszczono. Osoby wszelkiego stanu i religji, odwiedzają ten Przybytek PAŃSKI, nadsyłają wota i inne przyrzędy Kościelne, a między ludem krąży już w pobożnym śpiewie legenda, lecz niewiadomo przez kogo ułożona. M.....

Z prawdziwem współluciem otworzyliśmy kolumny pisma naszego, dla tak ważnej i zajmującej publikacji, jaką jest *Koran*, wydawany nakładem A. *Nowoleckiego*

xięgarza. Być może że znajdą się Czytelnicy specjaliści, z wyższem pojęciem i wyobrażeniem, którzy zarzucą tej publikacji nietrafny wybór wydawnictwa dzieła i osądzą za nieodpowiednie duchowi czasu, a nawet zbyteczne i bezużyteczne. Co do nas od pierwszej chwili jesteśmy tego przekonania, że wydający się *Koran*, jakkolwiek może niekoniecznym stał się przyczynkiem w pismnictwie naszym, przeczyć atoli nie możemy, że w zupełności zaspokaja ciekawość, i otwiera nam w ojczytym języku tę potężną xięgę praw, przepisów dogmatycznych i moralnych, która jest przewodnikiem i wyrocznią, dla 200 przeszło milionów wyznawców i od tylu istniejących wieków. *Koran* dla uczonych może nie będzie obcym, ponieważ jest już w licznych edycjach różnych języków; tak *Kazimirski* francuzów, w kilku edycjach r. 1839, 40, 48, 53 i 56; *Uhlman* niemców, również w kilku powtórzonych wydaniach, dokładnie obznajmili, i te dwa tłumaczenia zdają się najsumienniejsze; inne zaś w Rosyjskim, Angielskim, Włoskim, a nawet Łacińskim języku, od dwóch przeszło wieków tłumaczone i wydawane, dla szczupłości miejsca nie rozbieramy. Gdy więc książka ta na tyle tłumaczona jest języków i w tak licznych powtórzona edycjach, to więc bez zaprzeczenia daje rękojmię ważności, a nawet i potrzeby polskiego tłumaczenia i potrzeby bibliotecznej, czego najlepszy dowód mamy, że niezbyt dawno, kilku uczonych znanych w literaturze, przepolszczyli wydanie *Kazimirskiego*, o czem Biblioteka Warszawska wspominała i wyjątki zamieszciała. Lecz PP. nakładcy wiedząc, że *Nowolecki* posiada tłumaczenie *Koranu* z oryginału arabskiego, nie podjęli się wydawnictwa, na czem Czytelnicy więcej odnośną korzyści, bo wydanie to pod wielu względami odznacza się wyższością, jako z oryginału, i więcej zawiera prawd żywotnych, wybitnych, z dopełnieniem zbioru materiałów, które *Nowolecki* od roku przeszło nagromadzał. Nadto ś. p. Jan-Morza Tarak *Buczacki*, pomnożył *Koran* dopiskami, i objaśnieniami, które dalej kontynuuje Pan W. K. orientalista z wschodnimi językami gruntownie obczajny i utajemniczony przez długie i ciągłe obcowanie z wyznawcami Islamu. On to dla uzupełnienia przelożył z arabskiego zbiór modlitw codziennych, i świątecznych, przez wyznawców Mahometa nzywanych, dołączył oraz zasady obrzędów i zachowania się w czasie odprawiania modłów. Piękny hymn wierszem zbiór ten zakończy. Tenże W. K. ułożył słowniczek z 6,000 wyrazów w języku polsko-ros.-franc.-tatarskim, w narzeczach Tatarów Zakaukaskich prowincji, z dodaniem kilkuset przysłów przez nich nzywanych, które w osobnem dziełku wydane będą. Dodać tu wypada, że obok *Koranu*, tom jeden tegoż, a z kolei drugi powiększony został zbiorem materiałów do historii, i poglądu na różność wyznań. Oprócz zaś treści o Arabach i o stanie judajizmu przed Mahometem, o środkach zaprowadzenia religji i zwalczaniu zasad i wyobrażeń wyznawców Mojżesza, od których wyznawcy *Koranu* wzięli początek, mieszczą się tam fakta, które zarówno badacza, historyka, teologa, polityka jak i wyznawców Talmudu interesować powinny. W końcu pióro naszego historyka i badacza dziejów narodowych P. J. *Bartoszewicza*, daje nam rękojmię wiernego obrobienia poglądu, na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, oraz na dzieje osiadłych w Polsce Tatarów, na ich zasługi w dawnej Rplitej, oddane i przy-

wilej przez Polskich Królów im nadane, co wszystko do przyozdobienia dzieła znacznie się przyczyni. Nadmienię tu wiśniemy, że P. *Bartoszewicz* ma w rękopismie pozostałym po ś. p. Konst. *Swiebeckim* rozprawę, numizmatyczną wykrywającą monety Tatarskie z napisami, które świadczą o panowaniu *Witolda* w Hordzie. Rozprawa ta pomieszczoną będzie z drzeworytami w wydaniu Koranu. Tak więc *Koran*, obok licznych zalet, szczyć się będzie osobliwością naukową, a dla numizmatyki nowe odkryją się źródła, zaś życie Mahometa, piórem *Irwina Wasingthona* skreślone, a na polski język przełożone, uzupełnią całość wydania. Jednem słowem publikacja ta stanowić będzie dzieło źródłowe, dzieło historii, dzieło dotyczące Rzplitej Polskiej, całego Chrześcijaństwa, które po tylekroć razy zagrożone było zupełnym upadkiem i zagładą, przez najzłotocześniejsze kraje wyznawców Islamu.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. M. rs. 1, i od K. B. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOŻKIEJ przed Kościołem XX. Reformatorów. — Od S. z Krośnice rs. 2, na pomnik ś. p. Ignacego *Komorowskiego*. — Od T. *Polakowskiej* rs. 1 dla ociemniałego Wojciecha *Szumarskiego* z żoną i czworgiem dzieci, dotkniętego od kilku tygodni słabością reumatyzmu.

Z pomiędzy kwartetów muzycznych, grywających po mieście, najlepiej można powiedzieć, wyrobił się kwartet *Szultza*, który w tych czasach słyszeć można zawsze dwa razy w tygodniu, to jest: w Poniedziałek i we Środę wieczorem, a nawet i w Niedzielę rano, w Zakładzie Gastronomicznym P. *Świdorskiego*, przy ulicy Trebackiej w domu *Grasowa*. Wykonywana przez ten kwartet muzyka, składa się z najlepszych dzieł, jakoteż i z wielu nowych utworów.

Mając zamiar przesiedlenia się do Warszawy, chciałbym mój handel win i korzeni, oraz handel galanteryjny komu odpredać. Xiegarńnię zatrzymuję dla dogodzenia powszechnemu żądaniu, i zostawię człowieka uczciwego, który może mnie zastąpić, zawsze jednakże pod moją firmą, (tak samo jak i w Włocławku), którą teraz mój szwagier *Grębczewski* zawiaduje, a staraniem mojem będzie, aby tak jak dotąd Publiczność oświatę lubiąca, była zadowolana. Nabywca handlu win i korzeni, oraz handlu galanteryjnego, może stosownie do woli kupić, co mu się będzie podobalo; może nawet i dom kupić wartości 80,000, lub też komorę 3,000 z parteru, czyli przestronnie, zajmowanego lokalu rocznie płacić. Mający chęć kupna, mogą listownie, lub na miejscu bliższe objaśnienie otrzymać. Wprawdzie Pan *Szeliga* był łaskaw poprzeć starozakonnego, który w tym roku założył w mieście tutejszem xiegarńnię, lecz ja xiegarń moich w Płocku od 14tu lat, a w Włocławku od 5ciu lat eksystujących, a w które przeszło 60,000 włożyłem, nie myślę z protegowanemi P. *Szeligi* wystawiać. Dodam tylko, iż dla moich dawnych Czytelników zniżyłem cenę miesięcznego abonamentu, z kopiejek 60ciu na kop: 30. — Płock, dnia 24go Października 1857 r. — K. *Dobrzański*.

(W.) *J. Lancrok*, Fabrykant kapeluszy męskich na rogu ulicy Maryensztadt zamieszkały, mając sobie powierzone do przerobienia dwastere kapelusze, przy szybkim, rzetelnem co do umiarkowanej ceny, i dokładnem wykończeniu, tak z nadania świeżego fasonu i zupełnie jak

nowe onychże, odrobienia, zadowoliwszy mnie w zapewnieniu, zastrzyk na publiczną niniejszą rekomendację. — M. Z. Oby: stale w Warszawie zamieszkały.

Józef Groszkowski, utrzymujący zakład fryzjersko-perukarski, przy ulicy Długiej pod Nr 576, oraz fabrykę kwiatów, powrócił w tych dniach z Paryża; gdzie jeździł dla sprowadzenia kwiatów sztucznych, których wyrob do wysokiego stopnia doskonałości jest doprowadzony. Obecnie więc posiada znakomity zapas kwiatów składający się z bukietów w rozmaitych kolorach, w najświeższym guście, girland, i innych tym podobnych, oraz z wszelkich drobnych kwiatków, które pojedynczo w miarę potrzeby nabywać można; dodać tu także należy iż zakład jego został na nowo odświeżony, światłem gazowym oświetlony, i wszelkie dogodności w nim zaprowadzone.

Xiegarńia pod firmą *Zawadzkiego i Weckiego*, przy ulicy Krakowskiej-Przedm: Nr 389, dom PP. *Wizytek*, wprost Saskiego Placu, otrzymała następujące nowości literackie: *Biblioteka Lwowska*, Serja I, zeszyt I, V, z prenumeratą na 12 zeszytów, rs. 3 kop: 50. *Galerja Nieświeżska Portretów Radziwiłłowskich*, zeszyt I—III, z prenumeratą na 6 poszytów, rs. 7 kop: 50. *Historja Królów i Xiegiąt Polskich*, przez *Teodora Waga*, dla lepszego użytku wydaniem Wileńskiem z r. 1824 pomnożona, Poznań, 1857, rs. 2. *Teka Gabryela Junoszy Podolskiego*, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, wydana przez *Kazimierza Jarochońskiego*, T. I, IV, rs. 10 kop: 20. *Dyalogiczna Gramatyka Francuzka*, na sposób *Ottendorfa* dla Polaków ułożona, 2 Tomy, rs. 1 kop: 80. *O poznawaniu ludzi z zewnętrznych oznak* podług starożytnych i nowoczesnych Pisarzy, oraz o obchodzeniu się z ludźmi, podług 13go wydania dzieła A. *Knigge*, przez J. N. K., rs. 1 k. 80. *Koran*, przekład z arabskiego, poprawiony, uzupełniony, i objaśnieniami powiększony przez Jana *Mirzę Tarak Buczackiego*, poszyt I, z prenumeratą na 4, rs. 5 kop: 40.

Truppa dramatyczna, goszcząca w Piotrkowie, po 20 Września r. b., w części się rozjechała w różne strony; pozostała tu tylko Dyrektorka, Pani *Kłyszynska*, z kilkoma Aktorami, ale już bez zamiaru grywania w Piotrkowie. W końcu przedstawień powiększyli grono dramatyczne PP. *Zielińscy* i *Le Brun*. Z komedji odegranych wymieniamy: *Przez sen*, *Qui pro quo*, *Pierwej Mama*, *Nad Wisłą*, *Zaloty wiejskie*, *leek zapieczetowany*, *Po pijanemu*, *Warjotka*, *Siedm razy jedna*, *Stara Romantyczka*, *Asmodeuszek* (w którym występował P. *Włodek*), *Dziki Człowiek* (odegrany przez P. *Kuczyńskiego*). W domu W. *Jeziorskiego*, P. *Bucholtz*, okazywał fantasmagorje, wytryski i obrazowniki, a w podwórzu gmachu Franciszkańskiego, Sztukmistrze pod zarządem PP. *Willardta* i *Szultza*, dawali także w tym czasie przedstawienia akrobatyczne i łamane. P. *Emma Willardt* wchodzić miała po linie z zawiązanemi oczami; Pan *Henkel*, jako gołębiarz, to znów miał wnosić babkę 90cio-letnią, lub dziecko 2 i pół lat mające; Pan *Schultz* miał skakać przez 16cie ludzi; a *Nenkel* znów rozbijać gołą ręką 6cio-funtowe kamienie! Co figiel to *grosz*.

Pozostała Rodzina po zmarłej w dniu 21 Października r. b. w mieście Suwałkach, ś. p. *Ludwice* z *Modrzeskich Trojanowskiej*, Wdowie po *Rejencie K. Z. Gub:*

Lubelskiej, składa najczulsze podziękowanie wszystkim życzliwym Przyjaciołom, za oddanie posługi chrześcijańskiej zwłokom nieboszczki, szczególnie zaś: W. JX. *Woronowiczowi*, który, jak przez kilka ostatnich dni ciężkich cierpień zmarłej, z całym poświęceniem Kapłańskim, wlewał pociechę religijną w duszę konającą; tak też po Jej śmierci, współzuciem i utalentowaną wymową, starał się ukoić żal stroskanej Rodziny. Niepodobna też jest przemileczeń, iż wdzięczności są godni ci Przyjaciele, którzy natchnieni szlachetnem uczuciem, nie pozwolili w czasie exportacji złożyć trumny na karawanie, lecz takową na własnych barkach zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku. Niech Wam BÓG za to stokrotnie wynagrodzi.

Maryanna z Dąbrowskich, 1go ślubu *Ostaszewska*, 2go *Zagrabińska*, Żona Urzędnika Zarządu Poczтового, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstała się z tym światem. Pograżony w żalu Mąż wraz z Synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 3^{1/2} po południu, z Kościoła Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Sgo JANA, na smętarz Powązkowski.

Onegdaj rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 50, s. p. Julia *Sokołowska*, Panna. Na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godzinie 3ej po południu, z Kościoła XX. Augustjanów na smętarz Powązkowski, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Bank Polski ogłosił drukiem Wykaz wyciągniętych losom dnia 3go b. m. serji obligacji cząstkowych, z pożyczki 150-miljonowej, z wymienieniem numerów obligacji też serje składających. (Wykaz taki można przejrzeć w Drukarni Kurjera).

Polecam względem szanownych Pań Magdaleny *Teske*, Akuszerkę, zamieszkałą pod Nr 1311 na Nowym Świecie, jako znającą teoretycznie i praktycznie swą sztukę, która pomimo ciężkiej i niebezpiecznej mojej słabości, wywiązała się jak najzupełniej z położonego w niej zaufania. Niech więc te kilka słów będzie publiczną podzięką za Twoje trudy zacna Magdaleno! — Bogumiła *Faltynowa*.

Z listu otrzymanego w tych dniach w Warszawie z Konstantynopola, potwierdza się wiadomość o pobycie tamże przez czas niejaki Dra *Triplina*, i o wyjeździe jego do Jerozolimy, w celu wykonczenia dzieła p. n. *Podróż z Warszawy do Jerozolimy*. Przy tak żywej i pełnej twórczości wyobraźni, jaką się ten Pisarz odznacza, nie wątpię, że to nowe dzieło, zjadzie jak zwykle wszystkie pisma jego, licznych Czytelników.

Nakładem xiegarni H. *Natansona*, przy ulicy Krakowskiej-Przed: N° 442, na 1m piętrze, wyszła część 3cia tomu 1go Serji Ilgiej *Rozrywek dla młodocianego wieku*. Dzieło zbiorowe, obejmujące Powieści, Podróże, Literaturę i Rozmaitości, przez Sewerynę z Zochowskich *Pruszkową*. Cena prenumeraty na 5 tomów w Warszawie rs. 4 kop. 50; w Królestwie z przesyłką pocztową rs. 5 kop. 25; do Cesarstwa w osobnych kopertach rs. 6 k. 25. Prenumerować również można we wszystkich xiegarniach Warszawskich i na prowincji, po tejże samej cenie.

Bracia *Wieniawscy*, ukończywszy szereg koncertów w Berlinie, udają się do Amsterdamu.

Magazyn towarów galanterijnych, przy ulicy Miodowej pod Nr 492, N. S. *Brünera* i komp., znowu otrzymał z zagranicy najpiękniejszy wybór krawatów, kapeluszy i cache-nez paryzkich, jak niemniej kamasy i zabawek dziecinnych; prawdziwe musztardy i marynaty francuzkie, odznaczające się smakiem. Wszystko to zaleca się szczególną starannością wyboru co do gatunku i nadzwyczajną przystępną ceną.

Zabiegły nowo-nabywca i Gospodarz *Kaskady* P. *Wagner*, zamierza w oktawie Sgo MARCINA, urządzić towarzyską zabawę, na której obok doskonałej muzyki i doboru, choćby najwykwintniejszych potraw i napojów, również i gospodarsko-tradycyjną *gaską*, figurować będzie. Pochlebja sobie że Publiczność niezechce odmówić zebrania się na tej zabawie, a dla ułatwienia komunikacji, omnibus będzie odwoził przybywających Gości od rogatek do Kaskady, zaś odjeżdżających z Kaskady do wnętrza Warszawy odstawiać będzie. Że zabawa ta uda się przewybornie na świeżem powietrzu, w znanej i miłej ustroni, ocienionej stuletnimi dębami, można to przewidzieć, bo wszystko tam będzie w zgodności, nawet szum szampa na zsumiającym spadkiem Kaskady. Zabawa ta będzie pojutrze, to jest w Sobotę.

P. *Krosso* z swoim Towarzystwem, w przyszłym tygodniu ma wyjechać do Radomia i Lublina.

Magazyn strojów damskich T. *Szymanowskiej*, przy ulicy Krak.: Przedm., pomiędzy domem *Rezlera* i *Dobrycza* istniejący, zaopatrzony został w stosowne na nadchodzącą porę jesienną, świeże fasony, materje i kwiaty, po nader umiarkowanych cenach.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Kamilli C. rs. 1 na światło przed statua MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Kapucynów, na intencję opieki nad cierpiącymi, i od A. C. rs. 1 na światło przed statua MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów, na powyższą intencję. — Od Ad: Alex: *Grozy* rs. 1 na pomnik s. p. *Ignacego Komerowskiego*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop. 49; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop. 55, wartość kuponu kop. 45^{5/8}; za *listy zastawne* 11go Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop. 69, wartość kuponu kop. 23^{3/4}; za *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop. 25; z r. 1855, żądają rs. 112 kop. 25; kupon kop. 41^{1/2}.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Dramie *Pani Kasztelanowa*, Pani *Ziemska*, Panna *Dutkiewicz* i Pan *Chomanowski*; po Kom: *Kapelusz Zegarmistrza*, Pan *Chomiński*; po Kom: *Nowy Mizantrop* i *Druciarz*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Panczykowski* i *Chomanowski*.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod dyrekeją P. *Brauna* z Berlina.

Tegoroczną epokę teatralną w Wilnie Opera *Stradella* rozpoczęła; następnie grano *Pamiętniki Szatana* i *Młoda Wdowa*. W obu tych komedjach występowali młodzi *Nowińscy* (małżeństwo), po śmierci ojca (Antreprenera teatrów prowincjonalnych), z Królestwa Polskiego tu przybyli. P. *Nowińskiemu* powierzono rolę *Robina*, a Pani *Nowińskiej*, rolę młodej Wdowy. Liczne zebrana Publiczność, z zupełnem zadowoleniem przyjęła debiutantów; bowiem P. *Nowiński* przy pięknym organie mowy, posiada talent wytrawnego Artysty; zaś *Zo-*

ne jego przy talencie, obdarzyła natura piękną powierzchownością i ujmującą prezencją.

ANGLJA. *London, 6go Listopada.* — Dziennik *Times* pisze o kwestji Centralno-Amerykańskiej, co następuje: »Sir William Gore Ouseley, został posłany do Stanów Zjednoczonych, i o ile słychać, spodziewać się może przyjęcia przyjaznego ze strony Rządu Amerykańskiego. Główne układy, jakie ma prowadzić, dotyczyć będą tłumaczenia, jakie dać należy traktatowi Clayton-Bulwer. Wiadomo, że część ludności Unji, niechętnie przyjęła zobowiązanie Rządu Washingtonskiego, iż nigdy nie zajmie jakiegobądź terytorjum w Ameryce Centralnej, ale większość zgodzi się na traktat, zapewniający neutralność okolic, których posiadanie nikomu korzyści nie przyniesie, a które muszą być otwarte dla swobodnej komunikacji, gdyż tego bezpieczeństwo handlu całego świata wymaga.» — Publiczność nie została zdziwioną podniesieniem ostatnim disconta bankowego. Wszyscy uznają, że środek ten, jakkolwiek dotkliwy dla handlu, był nieodzowny. — Miejski Bank Liwepolski, rozpoczął znowu wczoraj w części swe interesa. Wypłacał on depozyta niższe od 200 fun: szt.: (St: Anz:).

BELGJA. *Bruxella 8 Listop:* — *Monitor Belgijski* donosi, że przy otwarciu Izby nie będzie miało miejsca posiedzenie Królewskie, a Senat i Izba Reprezentantów zbiorą się w odpowiednich salach. *Independance* wnosi z tego, że Ministerstwo dymisjonowane przedstawi się jeszcze Izbie, i zostawi tym sposobem koronie czas do utworzenia nowej administracji. (In: Bel:).

FRANCJA. *Paryż, 7go Listopada.* — *Monitor* ogłosił mowę, mianą przy otwarciu posiedzeń Sądu Cesarzkiego przez Adwokata Jlnego *Barbier*, »o przywróceniu porządku moralnego przez kodex *Napoleona*." Mowa ta zasługuje na uwagę. Szczególniej jeden jej ustęp wywoła pewne wrażenie w Paryżu, to jest paralella pomiędzy grą hazardową i giełdową, pomiędzy jaskinią gry i giełdą. — Projekt dekretu, nadającego zupełną swobodę zajmowania się rzemiosłem rzeźniczem został przyjęty przez Radę Stanu, i teraz oddano go do rozbioru Radzie Gminnej Paryża. — Rada Stanu zajmuje się obecnie wykazaniem i oznaczeniem kosztów, dla przerozbięcia wszelkich okrętów wojennych na parowe. Koszta te, wraz z wybudowaniem 9ciu nowych parostatków, wyniosą w ciągu lat 10ciu, 250 miljo: fran: — Pierwsza depesza telegraficzna, przybyła do Paryża z Algieru, zawiadomiła o przybyciu tam dnia 5 b. m. rano Marszałka *Randon*. — Z Tuluzy piszą do dziennika *Pays*, iż okręt transportowy *Dordogne* otrzymał rozkaz być w pogotowiu do odpłynięcia dnia 15 lub 20 Listopada. Okręt ten zabierze podarunki przeznaczone dla Władcy *Cambodży*, Państwa będącego wazalem Cesarstwa Anam. Władca ten wśród panujących prześladowań Chrześcijan, okazał przyjazne usposobienie i wynurzył życzenie wejścia w stosunki z Mocarstwami Zachodnimi. (St: An:).

Hr: *Walewski* powraca w Poniedziałek z *Compiègne*, a Hr: *Hatzfeld* jest dziś spodziewany z powrotem z Prus; natychmiast wyjedzie do pomienionej rezydencji Cesarzkiej. — Córka Ambassadora Hiszpańskiego Xięcia *Rivas*, ma zaślubić P. *Caballero*, Sekretarza legacji Hiszpańskiej w Petersburgu. — Stan zdrowia Ministra sprawiedliwości, mimo chwilowego polepszenia, jest dość

niebezpieczny. — Xiążę *Joinville* powracający ze Wschodu do Anglii, zatrzymany był czas jakiś w Livorno, skutkiem upadku młodej swej córki. Upadek ten jednak nie pociągnął za sobą zbyt szkodliwych następstw. — Mnóstwo kandydatów poluje na krzesła w Akademji wakujuce. Wyliczają między kandydatami P. *Laprade*, *de Carne*, *Jules Sandeau* i *Henri Martin*. — Wkrótce ma wyjść *Historja kampanji 1855 r.*, skreślona ręką jednego z najznakomitszych dzisiejszych pisarzy wojskowych Pułkownika *Charras*. — Słychać że Xiążę *Napoleon* zaniechał podróży do Egiptu, ale że zwiedzi zawsze Turyn. — Projekt połączenia Anglii z Francją, przez tunel morski, zwraca znowu uwagę publiczną. Autorem jego jest Inżynier *Gammond*. (In: Bel:).

WŁOCHY. *Neapol, 6go Listopada*, (wiad: tel:). — Xiężna *Amalja*, siostra Króla Neapolitańskiego *Ferdynanda*, a małżonka Infanta Hiszpańskiego *Sebastjana*, zmarła dziś o 4ej po południu. (*Amalja-Marya Bourbon*, Xiężniczka Obojga Sycylii, urodziła się 15go Lutego 1818 r., a 7go Kwietnia, przez Prokurację, 26go Maja 1832 r., osobiście zaślubioną została Infantowi Don *Sebastjan-Gabriel-Maria de Bourbon i Braganza*, synowi Infanta *Don Pedra* Hiszpańskiego. (N. Pr: Z:).

ROZMAITOŚCI. — Instynkt tortury u Indian, jest im wrodzony. Ojciec chcąc ukarać nieposłusznego syna, sypie mu w oczy pieprz turecki; gospodarz za łada przewinienie, kępuje parobka, zamyka w klatce wysypanej wapnem, i wystawia na żar słoneczny. Policja chcąc otrzymać wyznanie, stawia więźniom moxy, wiesza ich za włosy lub wąsy. Zabić człowieka w Indjach znaczy tyle, co u nas zabić muchę; dla łada powodu nawet, wspólnik zamorduje wspólnika. Opowiadają, że pewien podróżny złapawszy raz za nogi złodzieja pełzającego około namiotu, wciągnął już tylko trupa bez głowy; spólnicy tym sposobem zabezpieczyli się od jego gadatliwości. Długa byłaby lista bezecnych sposobów, jakich Indianin wiedziony namietnością lub chciwością, używa ku odebraniu życia bliźniemu. Do najzwyczajniejszych należy wbijanie na pal. Jest to środek zabójstwa tak rozpowszechniony w Indjach, że go nawet dzieci używają. Bardzo często pomiędzy mordercami przyprawdzonemi przed trybunał, zdarza się napotkać małoletniego zbrodniarza, który w ten sposób zabił kolegę, chcąc sobie przywłaszczyć jego bransoletki lub naszyjnik. — Paryż jest pracowity, rozsądny, i na hulankę bardzo mało ma czasu. Paryż budoje, kuje, żłobi, tka, przedzie, szyje, myśli, czyta, pisze, kupuje, sprzedaje, spekuluje, gra na bursie i na fortepianie, deklamuje, drkuje, tak pilnie, tak zawzięcie, że ledwie ma czas zjeść i przespać się. Praca żelazną ręką chwyta go o świcie, i trzyma często do północy, i to praca usilna, gorączkowa, zawzięta, praca, o której my wyobrażenia nie mamy. Cudzoziemiec, który tutejszą społeczność sądzi z małej skaczącej, śpiewającej i próżnującej jego części, złożonej głównie z cudzoziemców, nie zna wcale Paryża. Paryż okrzyczany trzpiotem, jest teraz w gruncie najrozsądniejszym i najpoważniejszym z miast europejskich. Lekkomysłność jego ukaraną została jeszcze w 1793 roku. Ale tradycja trwa dłużej niż obyczaj, więc są jeszcze ludzie, którzy mniemają, że jedynem zajęciem francuskiej stolicy, zabawa i rozpusta.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brodzki Felix Ob: z Pieczysk nr 586; Chojański Poręcz: z Kowna nr 625; Grabczewski Igo: Ob: z Włocławka nr 625; Milberg Ant: Ob: z Szczepankowa nr 625; Moczyński Leon: Rad: Dworu z Kowna nr 625; Radziejewski Jan b. Marsz: Szlachty z G. Mińskiej.

Wyjechali: Boscy Otto i Kous: Ob: do Żelazny; de Espagne Kar: Urzęd: do Kowna; Janiszewski Leon Ob:; i Karpiński Jan Ob: do Magnuszewa.

Przyjechali koleją żelazną: Arnault Alfons Art: Dram: z Paryża nr 414; Betzhold Fran: Dr Gospodarstwa Wiejskiego z Berlina nr 471; Bardet Fryd: Ogrodnik z Szwajcarii nr 473; Świąski Józ: Marsz: Szlachty Pow: Siennickiego, z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: von Grabow Adela Baronowa do Krakowa; Jakubowska Anna Żona Aptekarza do Krakowa; Mogilnicka Eliza Ob: do Włoch; Radzyńska Józ: Art: Dram: do Krakowa.

DONIESIENIA.

REJENT KANCELLARJI ZIEMIANSKIEJ Gubernji Warszawskiej w Kaliszu. Podaje do wiadomości, iż na skutek dobrowolnego zezwolenia doletnich: Właścicieli, Józefa Wincentego i Tomasza braci Puchalskich, sprzedaną będzie przez publiczną licytację NIERUCHOMOŚĆ miejska, w Kaliszu pod Nr 500 przy ulicy Warszawskiej-Przedmieście położona, która obejmuje następujące budowle: — DOM czyli Pałac murowany, blachą żelazną kryty, o dwóch piętrach, z trzema balkonami żelaznymi od frontu na 1szym piętrze; w dziedzińcu obszernym są dwie oficyny murowane o jednem piętrze, blachą kryte; oraz dwa budynki murowane w których są Wozownie i Stajnie, dachówka kryte; wreszcie Budynek drewniany pod szkodłami i w tym są Drwalniki, za temi zabudowaniami Ogród obszerny Owocowy i Warzywny. Nieruchomości te oszacowane zostały przez Biegłych przysięgłych, na rs. 36,349 kop: 32, czyli zł. 242,328 gr. 24. Licytacja odbywać się będzie, przed podpisanym Rejentem Janem Niwińskim, w Kancelarii tegoż, w Kaliszu, w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny, w jednym i ostatecznym terminie, dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 10ej z rana, i zaczyna się od summy rs. 18,000 czyli zł. 120,000; wadium ma być złożone rs. 3,000 w gotówiznie. Warunki przejrzane być mogą u podpisanego Rejenta, a bliższą wiadomość na miejscu od Właścicieli powziąć można. — Kalisz d. 18 (30) Października 1857 roku. — Jan Niwiński.



Fortepjany o siedmiu i pół Tei oktawy, są do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Stare-Miasto, trzeci dom od ulicy Sto-Jańskiej, jak bliżej pod Numerem 43, z podwórza na 1wszem piętrze, drugie drzwi.

SKALEP narożny, od ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyżkiej pod Nrem 1400, do najęcia. Wiadomość u Właściciela na 1szym piętrze.

Jest każdego czasu do najęcia **POKÓJ** dla dwóch Akademików, z wiktem, opalem i światłem; pod Nr 2856 przy ulicy Tamka, w oficynie po prawej ręce, na dole.

Mieszkanie składające się z 6ciu Pokoi z Ruchnią, pięknie umeblowane, każdego czasu jest do wynajęcia, w całości albo oddzielnie, miesięcznie lub kwartalnie. Wiadomość u Stróża, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit: J.

Niżej podpisany, ma honor przypomnieć JJWW. i WW. Ponom, jako przyjmując **Ubiory Mezzkie**, do wyplamiania, reparacji i przerobienia; przytem wywabiam plamy z Materji i Axamitu; oraz zszywam Rozdarcia nieznacznie; a wszystko to uskuteczniam za pomniejszą cenę; mieszkam przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok Hotelu Rzymskiego pod Nr 634, Gwałbert.



KAWJORU świeżego Astrachańskiego mało-solonego prasowanego serwetowego takiegoż, nadszedł świeży transport do głównego Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 2gi sklep od rogu ulicy Miodowej. — M. Żyżyn.



Są do sprzedania **DOMY** różne, w różnych punktach miasta Warszawy, w szacunku rub: sr. 5,000, 10,000, 20,000, 25,000, 30,000, 40,000, 50,000 aż do 120,000, pod korzystnymi warunkami i procentami stosownie do ugody; — oraz jest do wypożyczenia rsr. 15,000 w całości lub w części na pewną hypotekę Domu w Warszawie, lub też Ma-

jtku Ziemskiego, położonego w Gubernji Warszawskiej. Osoby interessowane, raczą zostawić swój adres przy rogu ulic Nalewki i Muranova, w domu Mrozińskiego pod Nr 2253, na 1szem piętrze od frontu, pierwsze drzwi na prawo; lub też przy ulicy Leszno pod Nr 637, w Sklepie Norymberskim.

Z powodu wyjazdu, w najlepszym punkcie miasta, jest do sprzedania **MEBLE** razem z Towarami i Mieszkaniami; oraz Meblami lub nie, podług tego jak sobie kto będzie życzył. Wiadomość przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w domu PP. Witytek pod Nr 398, w Sklepie obok Fryzjera; — tamże potrzebne są wydoskonalone **PANNY** w szyciu bielejny.



Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, garnitury z wysłaniami lub nie; przytem różne inne Meble; pod Nr 1314 przy ulicy Nowy-Swiat, po nader umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość u Rządcy domu.

W tych dniach, przy ulicy Królewskiej i rogu Marszałkowskiej pod Nr 1065, otworzoną została **FABRYKA FORTEPJANÓW**, pod firmą: **Józefa Dubińskiego**, przybyłego z zagranicy, a który odbywszy praktykę u znakomitych Fabrykantów zagranicznych, w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Królewiecu, Gdańsku, Monachjum, etc., wystawia Fortepjany tak z nową ulepszoną mechaniką Angielską i Niemiecką, jako też podejmuje się wszelkich reperacji i ratkowitych restauracji Fortepjanów, a to po cenach najprzystępniejszych, z wszelką dokładnością wykonując powierzone mu roboty. O dobroci Fortepjanów tej fabryki i gustownem wykończeniu takowych, można naocznie powziąć przekonanie z kilku Fortepjanów w tej fabryce wykończonych, a które są do nabycia. — Stary **Fortepjan** o 6ciu oktavach fabryki Wrocławskiej, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. **Józef Dubiński.**



Fortepjan, Ranapa, 6 Krzesel, dwa Fotele, i Stół, wszystko mahoniowe, jest do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki, w domu pod Nr 2242, przy ulicy Nalewki. Wiadomość u Rządcy tegoż domu.

Kołnierz damski, z czarnych Lisów z najpierwszych gatunków, nie używany, i Manszo Sobolowe, zupełnie nowe, są do sprzedania w domu Piotrowskich, przy ulicy Długiej pod Nrem 557, na 1m piętrze. Dowiedzieć się i widzieć można u Młotkowskiego.

Całe pierwsze piętro, jest do wynajęcia, składające się z 11tu Pokoi, pomiędzy którymi dwa Salony, Ruchnia, Wozownia, i Stajnia na czery konie; może być z tego lokalu co oddzielone. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1351b.



Z powodu zwinięcia Zakładu Piekarskiego: jest do sprzedania bez pośrednictwa trzeciej osoby, **Dom** pod Nr 640 istniejący. Mający chęć kupna zgłosić się raczą pod powyższy Numer do Właściciela.

W mieście Gubernjalnem Radomiu, pod firmą: **MAGAZYN WARSZAWSKI, SKŁAD SUKNA I KORTÓW**, został przeniesiony z ulicy Rwańskiej na ulicę Lubelską, wprost Kościola XX. Bernardynów, do domu W. St. Kwaśniewskiego; przytem niżej podpisany Właściciel tego Zakładu, ma honor polecić się łaskawej Publiczności z najświeższym i najnowszym wyborem Kortów, Sukna, Dywanów, Kamizelek, Krawatów, oraz Obrzów olejnych, po cenie najumiarkowańszej.

Norbert Płoński.

W Niedzielę Zgubiono w Teatrze Rozmaitości, **Lorynetkę** podwójną. Łaskawy Zaalazca raczy oddać pod Nr 1555, w domu Miżwińskiego, za nagrodą rubel 1.

Dnia 10 b. m. idąc wieczorem ulicą Miodową, Nowo-Senatorską, Zabia, i wracając przez Pocztę, Nowym-Swiatem, zgubiono **Portmonetkę** czarną, skórzaną, w której znajdowało się papierami rs. 59, i drobniemi rs. 1, oraz znak od Farbiarza Jedlina. Uprasza się łaskawego i sumiennego Zaalazcę, ażeby powyższą kwotę, która stanowiła cały majątek ubogiej biednej rodziny, oddać raczył pod Nr 1266 przy rogu ulic Nowego-Swia-

tu i Drogi Jerozolimskiej, do Cukierni P. Semadeniego, za nagrodą rs. 7 kop. 50.

Znalezione **Portmonaje** z Pieniędzmi, można odebrać za odowodnieniem pod Nr 4976 przy ulicy Podwał, na 1m piętrze wprost wschodów.

Nagrody Rs: 5. — **Mantyllę** czarną Morową, zgubiono w drodze od rogu Alei Jerozolimskiej, ulicą Marszałkowską, Saskim Placem do rogu Trębackiej. Ktoby takową znalazł, raczy łaskawie udzielić wiadomość do Handlu Win i Korzeni W. Stepkowskiego, przy ulicy Wierzbowej, gdzie Drukarnia Rurjera.

Dwa Pokoje z Kuchenką angielską, Przedpokojem, Piwnicą, Komórką na drzewo, i Górną wspólną, pod Nr 1314 przy ulicy Nowy Świat, są do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Właściciela domu.

Upoważniona od Władzy Rządowej, do **Uczenia Kroju** Sukien Damskich, zawiadamiam Osoby interessowane, iż w przeciągu 20tu Lekcji, każda ucząca się dokładnie Krajac i Szyć będzie, i zaraz dla próby parę Sukien z żurawki zrobić może w ciągu Lekcji. — **Marja Raczynska**, ulica Maryensztadt Nr 2643, w domu gdzie Znak Ślusarski, na 2m piętrze.

Dla Osoby poci żeńskie, jest w każdym czasie **POKÓJ** obszernej, wspólny, z Przedpokojem, przy osobie przyzwoitej, w środku miasta, z opalem i usługą. Wiadomość w Magazynie Mód, przy ulicy Bielańskiej, w domu PP. Kanoniczek, wprost Hotelu Lipskiego. Widzieć można od godz: 8ej rano do 10ej.

OSTRYGI świeże, nadejdą jutrzejszą Pocztą, do Handlu Win Ernesta Nickiego, przy ulicy Miodowej Nr 482.

Trufie Perygordzkie; **Jabłka** Tyrolskie Rosmarinen; **Kaszany** prawdziwe Maroni; **Szynki** Bajonkie; **Sardynki** z tegorocznego połowu; **Sery** w 15tu gatunkach; **Owoce** Francuskie fruits glaces w pudełkach, fruits au Sirop a l'Eau de Vie; fruits varies au Vinaigre, Ananas au Sirop, Anchovis a l'Huile; oraz ostatni transport **Winogron** Węgierskich, w znacznych partjach nadeszły do Składu Win i Towarów kolonialnych Stanisława Rozmanit, przy ulicy Nowy Świat.

AQUA MONTANA,
ROŚLINNY ELIXIR,
F. RIZZA,



dla rośnięcia i wzmocnienia włosów; oraz dla oczyszczenia głowy z łupieżu. — Skład Główny u **J. G. Arnhold** w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 496, i u **Piorentiniego** w Wilnie.

Nadszedł świeży transport **WINOGRON KRYMSKICH**, które sprzedają się pud po rs. 9, funt po kop: 50, na Krak: Przedm: przy Saskim Placu, na placu Ratuszowym naprzeciw gmachu Teatralnego.

Ktoby w tych dniach odsyłał **KARETĘ** do miasta Moskwy, niech raczy dać znać jak najspieszniej pod Nr 1072 przy ul: Królewskiej, do Kamerdynera **Harchsa**, na pierwsze piętro.

W domu Nr 276, przy ulicy Freta, wprost Klasztoru XX. Dominikanów, na 1szem piętrze, jest do sprzedania **Płaszcz**, cały Niedźwiedziami podbity, mało używany.

Potrzebny jest na wieś o wiorst 42 od Warszawy, Człowiek bezzenny, na **Pisarza Prowentowego**. Ktoby miał dostateczną kwalifikację, może się zgłosić o bliższą informację pod Nr 614k, przy ulicy Niecałej, do Właściciela domu.

Z powodu niedojścia do zupełnego skutku licytacji naznaczonych w lzbach Skarbowych: Witebskiej i Czerniechowskiej, na dostawę **Prowiantu** do Magazynów i Punktów tych Gubernji na rok 1858, na mocy planu zatwierdzonego przez J0. Xięcia Główno-dowodzącego Armją, naznacza się nowa licytacja w Zarządzie Jenerał-Intendenta tej Armji 11/23 i 15/27 Listopada roku bieżącego.

Pełniący obowiązek Jenerał-Intendenta, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa żyjących mieć udział w takej licytacji, ażeby przybyli do Zarządu w terminach wyżej naznaczonych, z prawomocnemi kancjami, nadmienając, iż takej licytacji odbywać się będą podług warunków ogłaszanych przeznemnie w Gazecie Rządowej 31 Sierpnia (12 Września), i w Kurjerze Warszawskim 25 Września (7 Października) r. b. — P. o. Jenerał-Intendenta Armji, Jenerał-Major, **Mielnikow**. — Naczelnik Wydziału, **Rożyński**. — Naczelnik Stołu, **Kaliński**.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Sena-torskiej w domu W. Boka Nr 477, nadszedł 3citransport **Kawjoru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego, tegorocznego połowu; oraz **MINO-GÓW** Elbląskich; **WINOGRON** Astrachańskich; Groszku zielonego; Buljonu Wołyńskiego; Konfitur Kijowskich suchych i płynnych, i **KOMPUTÓW** z różnych Fruktów. — **A. Rucharkiu**.

Z KANTORU przy ulicy Bielańskiej, wprost Tłumackiego, w pałacu dawniej Rossowskich, dziś Hotel Białostocki Nr 608. — Świeżo przybyłe Guwernerzy i Guwernantki Francuski, życzą się umieszczyć Polka z wyższem wykształceniem, posiadającą język francuski i niemiecki, jak rodowita, muzykę i śpiew w wysokim stopniu; Guwernantki Polki i Cudzoziemki; Guwernerzy z rozmaitem wykształceniem naukowem i talentami; Bony, Metrowie muzyki, pragną znaleźć odpowiednie miejsce. — **M. Kierblewska**.

Kapitał Rs: 10,400, ubezpieczony na Dobrach w Guber: Mohilewskiej, płatny w 2ch terminach, dnia 23 Kwietnia 1858 r. połowa, a w dniu 23 Kwietnia 1859 roku druga, jest do odstąpienia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w Składzie Herbaty W. Tyszyńskiego, przy ulicy Krak: Przedm: Nr 450.

Magazyn Towarów **Galanteryjnych i Norymberskich**, otrzymał w tych dniach następujące towary: Fiszbiny do spodnie 3 1/2 i 4 łokciowe; Rękawiczki Zimowe do 20tu gatunków; Perły czarne, oraz kolorowe dęte; Sieczkę czarną szklaną; Włóczkę Angielską i Berlińską; Wełnę w rozmaitych kolorach, i wszelkie materiały tyjące się Haftu, jako to: Desenie, Perelki, Sznele, Kordonki, Bawełnę Francuską do Haftu i t. p., i wszelkie Roboty zaczęte i skończone, przy ulicy Przechodniej pod Nr 951/2, dom Xięcia Radziwiłła, a teraz P. Wawelberga. — **Samuel Rosenstadt**, pod Różą.

Bielizna gotowa, i przyjmuje się do szycia. — Pod tym znakiem exystujący Magazyn przy ulicy Krak: Przedm: i rogu Czystej, w pałacu Stan: Potockiego, przeniesiony został do pałacu JW. Jenerała Krasińskiego, od ulicy Mazowieckiej Nr 1347d, na dole, jak znak wskazuje. Poleca się jak dawniej tak i teraz łaskawym względem Szano: Publiczności, z wyborem najświeższych fasonów, dobrocią towaru, umiarkowaną ceną i rychłą usługą.

Osoba poci żeńskie, z wyższem ukształceniem, mająca upoważnienie do udzielania lekcji muzyki, życzy sobie znaleźć miejsce na wsi jako Nauczycielka. Wiadomość w Sklepie P. Karola Nahke, na Krak: Przedm: pod Nr 434.

Ktoby miał w bliskości ulic: Długiej, Rymskiej, lub Bielańskiej, do najęcia zaraz lub od Nowego-Roku, Lokal kawalerski, składający się z 2ch **POKOJÓW**, lub jednego dużego, raczy nadesłać wiadomość pod Nr 565/6 przy ulicy Długiej, do Handlu.

Dnia 6 b. m. zginęły dwie **ŚWINIE**, 1szy Wieprz biały, miał parę łatek czarnych na boku, druga Maciora biała, miała ucho nadgryzione przez Psa; wyszły z domu w Piątek o godzinie 12ej w południe z Nru 274/5, przy wale na Pradze, po lewej ręce, idąc ku rogatom Moskiewskim. Ktoby wiedział o takowych, raczy dać znać pod powyższy Nr, za nagrodą.

Z rozkazu J.O. Xiecia Głównodowodzącego Armją 1ą, odbywać się będą w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji, w Warszawie, publiczne Licytacje 11/23 i 15/27 Listopada r. b., na Dostawę do Brzeskich Magazynów **piętnaście tysięcy czterech tysięcy ŻYTA** w ziarnie. Dostawione żyto powinno być suche, nie zleżałe, nie stęchłe, nie zamoczone i z nieczem nie zmieszane i zawierać wagi każda czterysta funtów.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywam życzących mieć udział w takowych licytacjach, ażeby przybyli do Zarządu w wyżej oznaczonych terminach o 11ej godzinie z rana z prawomocnymi kaucjami.

Warunki na mocy których odbywać się będą licytacje na dostawę Żyta i na jakie terminy, życzący widzieć, mogą w Zarządzie codziennie od 10ej z rana do 3ej po południu. — Warszawa dnia 27 Października (8 Listopada) 1857 r. — P. o. Jenerał-Intendenta 1ej Armji, Jenerał-Major *Mielnikow*. — Naczelnik Wydziału, *Rożyński*. — Naczelnik Stołu *Kaliński*.

W piekarni mojej przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347a, wypiekają się dwa razy dziennie **BUŁECZKI** różnego gatunku i **ROGALKI** maślane. — **SUCHAROW** do Herbaty i **OBWARZANECH** cukrowych, w każdym czasie dostać można. — *Thiel*.

SUMMA rs. 13,000, hybotecznie, po Towarzystwie Kredytowem, na Dobrach blisko Warszawy położonych lokowana, jest do odstąpienia. Wiadomość w Rynek Starego Miasta pod Nrem 59, na 1szem piętrze od tyłu, wprost wschodów.

W domu pod Nr 345 przy ulicy Nowe-Miasto, są do wynajęcia każdego czasu, 3 **Lokale** świeżo odnowione, t. j. 4ry Pokoje, Przedpokój, z Kuchnią angi.; na 1m piętrze, do tego Góra, Piwnica i Drwalnia; dwa Pokoje, na 2m piętrze, i dwa Pokoje, na dole. Wiadomość na miejscu, u Właściciela. — Tamże znajdują się **KWIATY** sztuczne, Parzytkie, przydatne do Magazynu Strojów, do sprzedania, po przystępnych cenach.

D. 8 b. m., wieczorem, przechodząc Krakow-Przedm., zgubioną została **Peleryna** Atłasowa, od Salopy czarnej, naszywana axamitkami. Ktoby takową znalazł, raczy oddać przy ulicy Obodziej pod Nr 2766d, na 1e piętro, za nagrodą.

W d. 8 b. m., zgubioną została **Sakiewka**, w której znajdował się Rewers na 5100 złp., na W. Panię Antoninę Sekowską wystawiony. Znalazca raczy takowy oddać za nagrodą, w domu W. Cytwic, przy ulicy Mazowieckiej, do Stróża Marcina, który wskaże Właściciela. Ostrzega się że ostrzeżenie zostało zrobionem.

Wies Romaszki, dwie mile od m. Międzyrzecza, w Pow: Radzyńskim, Gub: Lubelskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na gruncie.

W przechodzie przez ulicę Graniczną, Królewską i Marszałkowską, zgubiono **Medaljonik** złoty, z włosami. Pocziwy Znalazca oddać go raczy za nagrodą, Stróżowi, przy ulicy Ogrodowej Nr 832.

Pod Nr 1363b, przy ulicy Jasnej, obok Śto-Grzyckiej, jest do wynajęcia zaraz **LOKAL** z meblami, zupełnie odświeżony, na 1m piętrze, sam w sobie, składający się z 6ciu Pokoi, Garderoby, Kuchni, Piwnicy, za przystępną cenę, na 8 lub 9 miesięcy.

Potrzebny jest na wieś **Guwerner**, posiadający język francuzki, niemiecki i polski, w dojrzałym wieku, do jednego Chłopczyka. Wiadomość w Hotelu Polskim, u Szwajcara.

W mieście Chęciny, przy samem szosie od Krakowa, **DOM** murowany wyrestaurowany, składający się: z Sieni, Przedpokoiu, Kuchni, siedmiu Pokoi i tyłuż Suteryna, z Stajniami i Wozowniami, z pięknym Ogrodem owocowym, w orzechy włoskie i wodę oblatujacym, czyniacym rocznie arendy rs. 120; jest do sprzedania za cenę rs. 1,500, lub do wydzierżawienia długoletniego. Bliższa wiadomość na miejscu w Chęcinach u Właściciela tegoż Domu.

Tunaki pod całą Salopę, są do zbycia przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1294, na 1m piętrze w podwórzu po lewej stronie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować d. 31 Paździer: (12 Listopada) 1857 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.

DO NAJĘCIA za Żelazną-Bramą, w domu dawniej Ritschla, **APPARTAMENT** złożony z 3ch Pokoi i Izby, w której Kuchnia angielska, z Meblami, do Wielkiejoccy, za rs. 180.



NIERUCHOMOŚĆ Nr 8, w Górze Kalwarji, sprzedana zostanie w drodze działów w d. 7/19 Listopada r. b. o godz. 4 po południu, w Wydz: Ulgi Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie. Licytacja zacznie się od rs. 1795 kop: 37. Vadium rs. 450. Warunki przejrzane być mogą w Kancel: Pisarza Tryb: Wydz: Ilgo, i u Karpińskiego Patrona pod Nr 2236b, w Warszawie, zamieszkałego.



KAWJORU świeżego Astrachańskiego małosolonego z tegorocznego Wrześniowego polowu, nadszedł 1szy transport do głównego składu przy ulicy Senatorskiej, w domu W.W. Piotrowskich, 3ci sklep od rogu ulicy Miodowej. — Tenże Skład otrzymał transport **WINOGRON** prawdziwych Astrachańskich w oryginalnych 40-funtowych baryłkach. — *B. Miedwiednikow*.



Ktoby miał **Pieska**, młodego, z rodzaju mopśw do sprzedania; niechaj się zgłosi przy ulicy Granicznej pod Nr 1078b, na 1e piętro.

KANTOR STRECZEN

Guwernerów i Guwernantek A. Zaleskiej.
przy ulicy Trębackiej Nr 636, w domu W. Schustra.

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki, z wyższym ukształceniem; Metrowie muzyki, Korrepetytorowie i Korrepetytorki; Osoby udzielające lekcji na godziny; Bony Niemki, Polki, i rodowite Francuzki; Osoby do towarzysstwa; Pauny służące; tudzież Rządcy domów, dóbr, Wójci Gmin i Rachmistrze. — Tamże poszukiwane są Bony Francuzki i Niemki rodowite.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473c.

Rsr. 3,000 jest do umieszczenia na 1szym Nrze hipoteki Domu murowanego w Warszawie; życzący takowej pożyczki, zechce adres zostawić w powyższym Rantorze.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 2. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 5.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Robiety z Ramienia*.

Dziś i codziennie widowisko **P. Krosso**, w Rajtszuli Ogrodu Saskiego, przy ulicy Królewskiej, o godzinie 5tej.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (**NA ŻĄDANIE**), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cykloramy, wojny Krymskiej.

Nażądanie, jeszcze kilka przedstawień z **Dziejów Przyrody**, u **P. Zoner**, w sali Tow: Dobro.

Dziś w nowo-wyrestaurowanej Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, przyjemna muzyka grać będzie, przy doskonałej herbatce i pączu Rzymskim; na co Właściciel uprzejmie zaprasza łaskawych Gości. — *S. Rozbicki*.

W Restauracyi przy ulicy Podwał, wprost Kapitulnej, pod Nr 524, prócz codziennie dawanych **Obiadów**, dostać można w każdym czasie świeżo przyrządzonych zrazów polskich, kielbasy z kapustą i Bigosu hultajskiego; zaś w Niedziele i Czwartki, **Flaków**.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel **Tomasza Czaban** w gmachu Teatralnym Nro 474.

Jedni szukają w Gastronomjach smaku,

Drudzy w Pączkach znajdują — jak tu mówią w raku,

Więc ja dla drugich, — nim Karnawał błysnie,

Na smaczne konfitury przeniosłem wiśnie.

I tymi w nowy sposób nasycając Pączki,

Wyrobione dokładnie z najpiękniejszej mączki.

Smarzę na świeżym maśle przy pomierzej cenie,

Bo po trzy, pięć, ośm groszy, — jak kaze sumienie.

Przy skrzętnej w Obstałunkach i rychłej usłudze,

Szanownych Gości moich zapewne nie znudzę.

Do Was się więc uciekam! jak do jasnej świecy,

A mieszkam przeciw Długiej na Freta ulicy.

Pod Numerem 248/9, na dole w podwórzu. — *Jan Piekarski*.